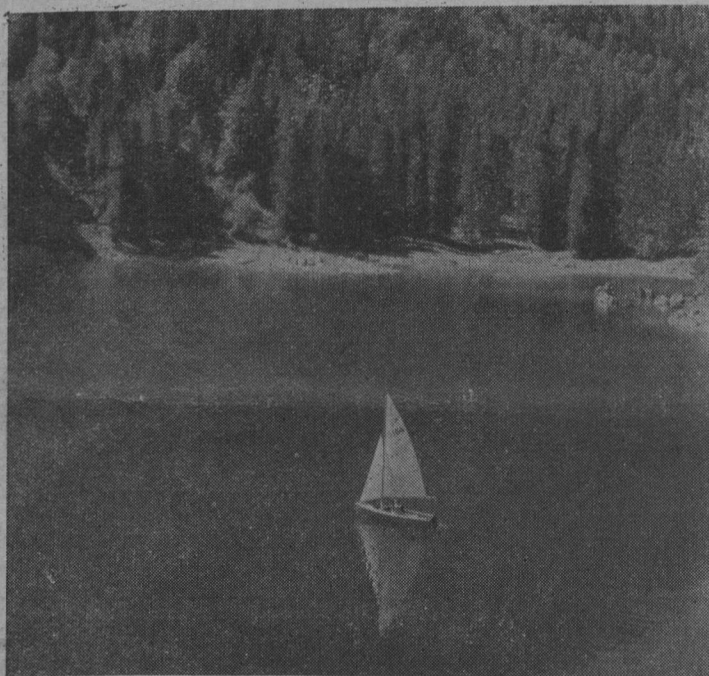


NASZA PRACA

NOTRE TRAVAIL
MENSUEL

ORGANE DES TRAVAILLEURS
CHRÉTIENS POLONAIS

ORGAN POLSKICH PRACOWNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH



14-ty Światowy Kongres CISC

W sobotę, dnia 1 lipca zakończył swe obrady 14-ty Światowy Kongres Konfederacji Międzynarodowej Syndykatów Chrześcijańskich.

Kongres ten trwał 4 dni. Obrady Kongresu odbywały się w Paryżu, w sali UNESCO. Wzięta w nich udział i delegacja Polskiej Konfederacji Syndykatów Chrześcijańskich na obczyźnie; stanowili ją kol. Leonard Rudowski z Francji i kol. Bolesław Łachowski z Belgii.

Dotychczasowe Kongresy C.I.S.C. były nazywane Kongresami Międzynarodowymi. 14 Kongres jest pierwszym, który został nazwany Kongresem Światowym.

Nie chodziło bynajmniej o nazwę. Wystarczyło rzucić okiem na listę organizacji, biorących udział w tym kongresie, wystarczyło spojrzeć na salę, aby przekonać się naocznie, że nazwanie tego Kongresu światowym było całkowicie uzasadnione.

Międzynarodowa Konfederacja Syndykatów Chrześcijańskich ma bowiem już teraz swe organizacje członkowskie we wszystkich częściach świata, za wyłączeniem Australii. Nie wszystkie organizacje mogły wziąć udział w Kongresie a i tak 42 organizacje były reprezentowane. Delegaci należeli do różnych ras, wielu z nich było w barwnych narodowych strojach i można było widzieć różne kolory skóry.

W parze z tym szła różnorodność problemów, które wybiły się na pierwszy plan.

Inne zupełnie były zagadnienia, które wysuwały się na pierwszy plan zainteresowań organizacji syndykalnych krajów uprzemysłowionych, a zupełnie inne — organizacji krajów które świeżo uzyskały swą niepodległość.

Tym niemniej można stwierdzić, że we wszystkich krajach jednakowo odczuwa się brak dostatecznie uformowanych działaczy syndykalnych, oraz że w wielu krajach trzeba stale walczyć o to, aby organizacje syndykalne miały swobodę działania.

Naturalnie wszędzie jednakowo trudną walkę trzeba prowadzić o polepszenie warunków pracy robotnika i o podniesienie poziomu jego życia. Czy to będzie kraj na bardzo niskim poziomie gospodarczym, czy to będzie kraj wysoko uprzemysłowiony i bogaty, jednakowo trudno wyrwać ustępstwa u patronów.

(Ciąg dalszy na następnej stronie)

MIŁYCH I ZDROWYCH WAKACJI !

(Ciąg dalszy z poprzedniej strony)

Tylko organizacje syndykalne swą nieustającą akcją mogą uzyskać poprawę, należną tym, których trud i pot przynosi innym zyski.

W związku z szybkim rozwojem ruchu syndykalnego i w innych, pozaeuropejskich krajach, Konfederacja Międzynarodowa Syndykatów Chrześcijańskich stanęła przed dwoma bardzo poważnymi zagadnieniami.

Jednym z tych zagadnień było zadanie czysto organizacyjne. Centrala Konfederacji znajduje się w Brukseli. Tymczasem przy tym rozroście ruchu syndykalnego jest rzeczą konieczną, aby organizacje syndykalne poszczególnych kontynentów czy też części kontynentów mogły znaleźć oparcie i poparcie swej akcji ze strony swej centrali, szybkie i bardziej bezpośrednie.

Dlatego Kongres obecny rozpatrywał projekt zmiany statutu, który pozwoliłby na tworzenie regionalnych organizacji syndykatów chrześcijańskich. Zasada została zaaprobowana przez obecny Kongres. Za rok zbierze się Kongres Nadzwyczajny, aby ostatecznie wprowadzić do statutu niezbędne zmiany.

Drugim zagadnieniem była sprawa podstaw ideowych akcji syndykalnej Konfederacji.

Konfederacja początkowo grupowała w swym gronie niemal wyłącznie organizacje europejskie, noszące wyraźny charakter syndykatów „chrześcijańskich”. Ale zasady moralności społecznej chrześcijańskiej zostały przyjęte za podstawę działalności syndykalnej przez ludzi, którzy nie są chrześcijanami; jest bowiem wielu mahometan i buddystów, którzy właśnie we wskazaniach społecznych chrześcijańskiej nauki społecznej widzą jedyne pozytywne rozwiązanie spraw, o które walczy świat pracy. Świeżo opracowana deklaracja zasad właśnie na ten charakter zasad społecznych, wysuwających człowieka na pierwsze miejsce wszelkiej działalności produkcyjnej kładzie nacisk.

Kongres wybrał też na miejsce zmarłego Gaston Tessier nowego Prezesa. Został nim Maurice Bouladoux Prezes francuskiej Konfederacji CFTC.

Nowa encyklika społeczna

W dniu 14 lipca została ogłoszona encyklika społeczna „Mater et Magistra”.

UWAGI WSTĘPNE

Encykliki papieskie podają punkt widzenia Kościoła na różne ważne sprawy. Jest np. specjalna encyklika „O wychowaniu młodzieży”. Inna encyklika mówi o „małżeństwie”. Jeszcze inna „o komunizmie”. I t. d. Ale jest przyjęte, że nazwę swą, tytuł, bierze encyklika od pierwszych słów każdej encykliki w języku łacińskim.

Już nieraz mówiliśmy tutaj o encyklice „Rerum novarum” i „Quadragesimo anno”. Tymi słowami zaczynały się encykliki społeczne, wydane pierwsza — przez Leona XIII, druga — w czterdzieści lat potem przez Piusa XI.

Trzecia z rzędu encyklika społeczna, wydana przez Papieża Jana XXIII, w 70 lat po pierwszej encyklice społecznej, a w 30 lat po drugiej — nosi nazwę „Mater et Magistra”, co na polski tłumaczy się: „Matka i Wychowawczyni”.

Ta nowa encyklika jest najdłuższą ze wszystkich encyklik, jakie kiedykolwiek były ogłoszone. Jest to już mała książeczka, zawierająca w wydaniu „Bonne Presse” 96 stron druku. Daje naświetlenie wielu palących kwestji życia społecznego, gospodarczego, społecznego i politycznego. Daje również cały szereg odpowiedzi i wskazań dla tych, którzy w walce o lepszą przyszłość szerokich warstw robotniczych szukają wskazań w chrześcijańskiej doktrynie społecznej.

Jeszcze wiele razy będziemy mieli okazję wrócić do naświetleń i wskazań tej encykliki. Ale już dzisiaj podamy parę uwag, które od razu przy pierwszym przeczytaniu tekstu „Mater et Magistra” się nasuwają.

UNIWERSALNOŚĆ

Poprzednie encykliki społeczne poświęcały swą uwagę przede wszystkim zagadnieniom, które stawały przed ludźmi w związku z ogromnym rozwojem przemysłu. Chodziło zatem o to, aby ustalić, czy chrześcijańska doktryna społeczna przyjmuje za podstawę działalności gospodarczej zasady liberalizmu czy marksizmu, czy też może wysuwa swe własne rozwiązania. Czy wypowiada się za utrzymaniem czy też

za zniesieniem prywatnej własności. Czy w życiu gospodarczym wyraża zgodę na to, aby stosunek między patronem a robotnikiem był regulowany jedynie prawem popytu i podaży, czy też mają być brane pod uwagę potrzeby rodzinne, kulturalne i duchowe pracowników?

Szczególniej ten ostatni punkt był w obu poprzednich encyklikach omawiany, właśnie w oparciu o warunki pracy i płacy robotników przedsiębiorstw rozrastającego się z niebywałą szybkością przemysłu.

Obecna encyklika nie zapomina o tych wszystkich zagadnieniach. Przeciwnie, wyraźnie nawiązuje do nich, a następnie wyciąga z nich wnioski, przystosowane do obecnych warunków, do obecnych czasów.

Cała encyklika jest podzielona na cztery części. Otóż cała pierwsza część przypomina wskazania dotychczasowe. Cała druga część daje wskazówki, jak należy te zasady stosować w czasach dzisiejszych.

Ale oprócz tych kwestji naświetla wszelkie zagadnienia życia gospodarczego i socjalnego, z jakimi spotykamy się na całym świecie i we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Cała trzecia część encykliki jest poświęcona zmianom, jakie wnoszą w życie społeczeństw o wysokim poziomie rozwoju gospodarczego modernizacja techniki i nowe wynalazki; ale również omawia warunki pracy w rolnictwie dotychczas naogół zaniedbanym przez czynniki państwowe, oraz warunki pracy i warunki życia w krajach o niskim poziomie gospodarczym.

NOWE OBOWIĄZKI

Encyklika wskazuje na nowe obowiązki, jakie obecna sytuacja nakłada na wszystkich, którzy żyją w krajach gospodarczo rozwiniętych a w szczególności na tych, którzy losami tych krajów kierują.

Zupełnie jest słuszną rzeczą, aby dbali oni o dobro tych społeczeństw, tych krajów, którego losami kierują. Ale nie wolno zapominać o tych, którzy poza granicami tych krajów, na innych kontynentach, w skrajnej nędzy żyją i masowo z głodu dosłownie umierają.

Musimy i my, syndykaliści, walczyć z jednej strony o to, aby podnieść po-

WSPÓLNOTA EUROPEJSKA

Grecja we Wspólnocie Europejskiej

W dniu 9 lipca odbyło się w Atenach uroczyste podpisanie układu między Grecją a sześcioma państwami Wspólnoty Europejskiej.

Wspólnota Europejska została stworzona przez sześć państw: Belgię, Francję, Holandję, Luksemburg, Niemcy i Włochy. Ale wszystkie inne państwa europejskie mogą się zgłosić do tej wspólnoty na jej członków. Naturalnie, państwa, które już są we Wspólnocie, muszą jednomyślnie wyrazić na to zgodę.

Ale to nie taka prosta rzecz. Każde z państw, znajdujących się we Wspólnocie ma z tego korzyści. Ma jednak i cały szereg obowiązków, które nie ciąży na innych państwach. Jeżeli jakieś nowe państwo europejskie chce się włączyć do tej Wspólnoty, to musi również przyjąć na siebie różne zobowiązania.

Tak np., tworząc Europejską Wspólnotę Węgla i Stali, państwa zgodziły się na to, iż na rzecz tej Wspólnoty będą pobierane opłaty od wszystkich transakcji sprzedaży węgla i stali. Dalej np. państwa tej Wspólnoty zobowiązały się do obniżenia taryf celnych, i to bardzo znacznie. Nie wszystkie państwa, które mogłyby zostać nowymi członkami Wspólnoty, byłyby w stanie przyjąć na siebie te zobowiązania.

Grecja znajduje się właśnie w takiej sytuacji.

Dlatego przystąpienie Grecji do Wspólnoty Europejskiej zostało rozłożone na etapy.

Układ, podpisany 9 lipca, przewiduje

1) utworzenie unii celnej między sześcioma państwami Wspólnoty i Grecją. Ale między państwami Wspólnoty

ziom życia tych, wśród których stale żyjemy, ale z drugiej strony śpieszyć w granicach naszych możliwości, z pomocą tym, którzy jeszcze w trudniejszych od nas warunkach o codzienny kawałek chleba walczą.

Ta solidarność całego świata pracy, będzie potężną bronią, która potrafi pokonać wszelkie przeciwności jakie na drodze naszej napotyka.

L. R.

i Grecją nie będą od razu stosowane takie same stawki celne, jak pomiędzy sześcioma państwami Wspólnoty, gdyż Grecja nie wytrzymałaby gospodarzo takiej obniżki. Dlatego to wyrównanie stawek rozkłada się na raty: dla większości produktów ma to nastąpić po 12 latach, dla niektórych nawet po 22 latach. Pozwoli to Grecji na ochronę tych działów jej przemysłu, które są jeszcze słabo rozwinięte.

2) pomoc finansową ze strony Wspól-

noty dla Grecji: układ ten przewiduje, że Grecja będzie mogła otrzymać od Wspólnoty pożyczki w łącznej wysokości 125 milionów dolarów. Te pożyczki będą mogły być wykorzystane przez Grecję w ciągu pięciu lat od wejścia w życie układu.

Ponadto układ ten przewiduje cały szereg ułatwień dla zbytu przez Grecję jej produktów rolnych na rynku Wspólnoty. W szczególności na tytoń grecki i na suche winogrona stawki celne zostaną obniżone przez państwa Wspólnoty o 50 proc. zaraz po wejściu w życie układu.

WZROST ZAKUPU STALI WEWNĄTRZ C. E. C. A.

Powołanie do życia Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali wpłynęło dodatnio

— na zwiększenie ogólnej produkcji stali w części krajach Wspólnoty

— na zdolność konkurencyjną przemysłu stalowego Wspólnoty.

Te dwie rzeczy musiały iść w parze żeby rzeczywiście wysiłek, dokonany przez Wspólnotę Europejską, dał pożądaną wyniki. Nie wystarczy bowiem mieć towar na sprzedaż. Trzeba jeszcze, żeby cena tego towaru była taka, by znaleźli się amatorzy na jego zakupienie. Gdyby ceny produktów stalowych Wspólnoty Europejskiej nie wytrzymywały konkurencji światowej, to wówczas kraje Wspólnoty Europejskiej nie mogłyby zbyć wyprodukowanej stali ani innym krajom tejże Wspólnoty, ani krajom, do tej Wspólnoty nie wchodzącym.

Poniżej podajemy kilka bardzo charakterystycznych danych z tego zakresu. Wprawdzie brak nam danych o tym, ile kraje Wspólnoty Europejskiej eksportowały w roku 1952 do innych krajów, ale i tak przytoczone poniżej cyfry pozwolą nam na wyprowadzenie ciekawych wniosków.

Pierwsza kolumna, oznaczona: „CECA”, podaje ilość stali w 1.000 t., sprzedanej przez sześć krajów Wspólnoty Europejskiej do innych krajów tejże Wspólnoty. W drugiej kolumnie, oznaczonej „Eksport”, widzimy ilość stali w 1000 t., wyeksportowanej przez

sześć krajów Wspólnoty do krajów, do tej Wspólnoty nie należących.

Rok	CECA	EKSPORT
1952	2.108	?
1954	4.153	6.440
1958	5.417	9.699
1960	10.054	11.146

Pierwsza rzecz, która się rzuca w oczy, to fakt, iż w ciągu 8 lat wewnętrzna wymiana handlowa krajów Wspólnoty wzrosła pięciokrotnie, o ile idzie o stal.

Druga uwaga: że mimo wzrostu wewnętrznej wymiany handlowej eksport stali do krajów nie należących do Wspólnoty Europejskiej, stale wzrasta.

I jedno i drugie jest objawem dodatnim.

Pierwszy zaobserwowany fakt wskazuje na zwiększenie się wewnętrznej konsumpcji Wspólnoty Europejskiej. Jest to bardzo ważne. Bo tylko wtedy można liczyć na stały rozwój gospodarki, jeżeli pojemność wewnętrznego rynku jest dostateczna. Eksport może łatwo ulec zahamowaniu. Dlatego, mimo iż każde państwo czy „Wspólnota” muszą eksportować, aby móc z innych krajów otrzymać niezbędne produkty — to z drugiej strony tylko wzmożenie się wewnętrznego spożycia może dać zdrową podstawę gospodarce każdego kraju i każdej Wspólnoty.

KRONIKA FRANCJI

ŚWIADCZENIA NA MIESZKANIE

W dniu 1 lipca ukazał się w Journal Officiel dekret, ustanawiający sposób obliczania świadczeń, wypłacanych przez Caisse d'allocations familiales na mieszkania w okresie od 1 lipca do 30 czerwca 1962.

Nie podajemy dziś warunków, jakich wypełnienie jest konieczne, aby uzyskać prawo do tych świadczeń. Ograniczymy się jedynie do podania sposobu obliczania tych świadczeń, który jest zresztą dość skomplikowany. Właśnie dzięki temu, że to obliczenie nie jest proste, gazety podały naogół niezbyt ściśle zasady tego obliczania.

Wysokość świadczeń oblicza się po dokonaniu dwóch obliczeń wstępnych.

Najpierw bierze się pod uwagę ogólną sumę dochodu, jaka wpłynęła do rąk osób, należących do rodziny i zajmujących mieszkanie. Po ustaleniu tej sumy, oblicza się według poniżej podanych stawek, t.zw. „czynsz minimalny” — „le loyer minimum”. Jest to czynsz, który według ustawodawcy może być zapłacony zupełnie normalnie przez daną rodzinę, bez przeciążania budżetu.

Ten minimalny czynsz wynosi 5 procent od ustalonego dochodu rodzinnego, jeżeli ten dochód osiąga lub jeżeli jest niższy od niżej wskazanych stawek:

3.240 NF dla młodego małżeństwa bez dzieci;

4.320 NF dla małżeństwa z jednym dzieckiem;

5.400 NF dla małżeństwa z dwojgiem dzieci;

6.480 NF dla małżeństwa z trojgiem dzieci;

9.720 NF dla małżeństwa z czworgiem dzieci;

10.800 NF dla małżeństwa z pięciorgiem dzieci;

12.960 NF dla małżeństwa z sześciorgiem dzieci.

Jeżeli jest więcej, aniżeli 6 dzieci, będących na utrzymaniu osoby, otrzymującej świadczenia, i stale mieszkających z nią razem, to wówczas ta granica wzrasta o 1.080 NF na każde dziecko.

Gdy dochód przekracza wymienione wyżej stawki to wówczas przy obliczaniu minimalnego czynszu dodatkowo od nadwyżki liczy się 12 procent w następujących granicach:

od 3.240 NF do 8.100 NF dla młodego małżeństwa bezdzietnego;

od 4.320 NF do 10.800 NF dla małżeństwa z jednym dzieckiem;

od 5.400 NF do 13.500 NF dla małżeństwa z dwojgiem dzieci;

od 6.480 NF do 16.200 NF dla małżeństwa z trojgiem dzieci;

od 9.720 NF do 21.060 NF dla małżeństwa z czworgiem dzieci;

od 10.800 NF do 23.760 NF dla małżeństwa z pięciorgiem dzieci;

od 12.960 NF do 27.540 NF dla małżeństwa z sześciorgiem dzieci;

jeżeli jest więcej dzieci, to te granice podwyższa się na 1.080 NF i 2.700 NF na każde dziecko.

Od części zarobku przekraczającego wyżej podane granice, dolicza się 18 procent.

Po ustaleniu wysokości „czynszu minimalnego” obliczamy ile wyniosłyby świadczenia, gdyby osoba otrzymująca te świadczenia, wcale nie miała dochodu w ubiegłym roku.

Otóż dla osób, płacących komorne, bierze się za podstawę wysokość komornego.

Dla osób, które nabyły mieszkanie na własność, bierze się za podstawę wysokość obciążeń na spłatę długu, zaciągniętego na kupno mieszkania.

Teoretyczne świadczenie wyniosłoby:

45 procent sumy komornego lub obciążeń z tytułu kupna mieszkania — dla małżeństwa bezdzietnego, posiadającego prawo do „salaire unique”;

60 procent — dla małżeństwa z jednym dzieckiem, posiadającego prawo do „salaire unique”.

75 procent — dla rodzin z dwojgiem dzieci;

80 procent — dla rodzin z trojgiem dzieci;

85 procent — dla rodzin z czworgiem i więcej dzieci.

Po obliczeniu tego „teoretycznego świadczenia” odejmuje się od niego obliczony poprzednio „czynsz minimalny”. Otrzymana w ten sposób różnica będzie stanowiła wysokość świadczenia, wypłacanego przez caisse d'allocations familiales” tytułem „allocation logement”.

PLATNE URLOPY DLA PRACOWNIKÓW DOMOWYCH

Spotykamy często pytanie, czy prawo o trzytygodniowym urlopie płatnym stosuje się do t.zw. „femme de menage” i wogóle do pracowników domowych.

Na to odpowiadamy twierdząco: stosuje się to prawo w całej pełni do wszystkich pracowników domowych, bez względu na to, czy są oni zajęci całkowicie przez jednego patrona, czy też pracują u dwóch lub więcej osób.

Oblicza się ten urlop podobnie, jak urlopy innych pracowników: półtora dnia za miesiąc pracy albo jedna szesnasta rocznego zarobku.

Jeżeli pracownik domowy ma mieszkanie i wyżywienie, wówczas otrzymuje on w czasie urlopu wzamian za to pewną sumę ustaloną umową indywidualną lub zbiorową. Prefektura określa najniższą granicę tego wynagrodzenia.

HYGIENA I BEZPIECZENSTWO

INSPEKTOR PRACY

Jest bardzo wiele zagadnień, dotyczących się higieny i bezpieczeństwa. Wiemy, że w przedsiębiorstwach przemysłowych istnieją specjalne komitety higieny i bezpieczeństwa, w którego skład wchodzi również przedstawiciele robotników. W górnictwie mamy specjalnych delegatów górniczych, których głównym zadaniem jest właśnie dbanie o to, by zachowane były wszystkie przepisy i wymogi bezpieczeństwa i higieny pracy.

W kolejnych dwóch numerach „Naszej Pracy” podamy informacje, do jakich inspektorów można się zwracać wtedy, gdy przepisy o higienie i bezpieczeństwie pracy nie są przestrzegane albo wtedy, gdy nawet przy zachowaniu przepisów grozi robotnikom niebezpieczeństwo. Zaczniemy od podania informacji o uprawnieniach inspektora pracy w tej dziedzinie.

OBOWIĄZKI INSPEKTORA PRACY

Inspektor pracy ma obowiązek czuwania nad tym, czy przepisy i regulaminy, odnoszące się wogóle do wszystkich dziedzin pracy są przestrzegane. Wśród tych przepisów znajdują się naturalnie i przepisy, mające na celu stworzenie takich warunków pracy, w których robotnikom nie groziłoby niebezpieczeństwo oraz w których ich zdrowie nie byłoby narażone na szwank. Przedewszystkiem więc będzie chodziło o to, aby maszyny były tak konstruowane, by wykluczało to jakikolwiek wypadek, lub by sprowadzało ryzyko takiego wypadku do minimum. Następnie będzie chodziło o to, aby pomieszczenia, w których odbywa się praca, odpowiadały wymogom higieny. Będzie też tu chodziło o to, aby surowce czy inne produkty, służące do fabrykacji, nie miały ujemnego wpływu na zdrowie. Tam, gdzie to grozi, przeprowadza się regularnie co pewien okres czasu odpowiednie badania lekarskie osób, pracujących w tych warunkach.

Otóż inspektor pracy musi z urzędu wglądać w to, aby przepisy ustaw i regulaminów były przestrzegane. Przy kolosalnym jednak rozwoju przemysłu, niewątpliwie wiele rzeczy musi ująć uwagę inspektorów pracy. Dlatego to bądź to delegaci syndykalni, bądź też delegaci do komitetów higieny i bezpieczeństwa pracy a nawet poszczególni robotnicy mogą zaalarmować inspektora pracy, gdy te przepisy nie są stosowane.

ŚRODKI REKLAMACJI

Zanim jednak zaalarmujemy inspektora pracy, jest wskazane wyzyskać inne środki reklamacji.

Mamy do dyspozycji dwa sposoby które nie wymagają specjalnego wysiłku z naszej strony. Pierwszym środkiem jest zwrócenie się do delegata Komitetu Higieny i Bezpieczeństwa, a w górnictwie do delegata górniczego. Z doświadczenia wie-

my, iż reklamacje, zgłoszone na skutek tego w dyrekcji przez takiego delegata, są z uwagą rozpatrywane, i bardzo często otrzymuje się zadośćuczynienie. Patron wie bowiem, że jeżeli już delegat jakąś sprawą się zajął, to najczęściej będzie o niej dobrze pamiętał i nie da spokoju, aż sprawa będzie pomyślnie załatwiona.

Drugi środek reklamacji — to wpisanie jej do specjalnej książki bezpieczeństwa, która powinna znajdować się w poszczególnych działach danego przedsiębiorstwa, zwykle w biurze kierownika takiego działu, i w której to książce zarówno delegaci komitetu higieny i bezpieczeństwa jak i poszczególni robotnicy mogą wpisywać swoje zażalenia i reklamacje.

Gdyby patron pozostawił takie reklamacje wpisane do książki, bez uwzględnienia, to zawsze ryzykuje, iż jego odpowiedzialność w razie wypadku, będzie o wiele większa, aniżeli wówczas gdyby uprzednio takiej reklamacji nie było. Dlatego to patroni nie lubią pozostawiać takiej zapisanej do książki reklamacji bez uwzględnienia. Chyba, żeby rzeczywiście, była ona wyraźnie niesłuszna.

STWIERDZENIE UCHYBIEN

Ale przypuśćmy, że ani nalegania delegatów Komitetu Higieny i Bezpieczeństwa, ani wpisanie zażalenia do książki, nie odniosły żadnego skutku.

Wtedy trzeba właśnie zwrócić się do inspektora pracy, którego nazwisko i adres musi być obowiązkowo podany przez dyrekcję do wiadomości na tablicach, służących do ogłoszeń i komunikatów.

Interwencja inspektora będzie o wiele łatwiejsza i skuteczniejsza, jeżeli zostanie właśnie poprzedzona interwencjami delegatów Komitetu Higieny i Bezpieczeństwa i wpisaniem reklamacji w książce zażaleń. Inspektor pracy ma bowiem prawo przeglądania tych książek zażaleń i przeglądania protokołów z posiedzeń Komitetu Higieny i Bezpieczeństwa. Znajdzie więc tam dodatkowe wskazówki, jakie reklamacje już zostały dokonane i będzie mógł tym mocniej podkreślić uchybienia ze strony dyrektorów. Inspektor może nawet brać próbki produktów, służących do fabrykacji a to celem przeprowadzenia analizy i stwierdzenia, czy przepisy na tym odcinku są zachowane.

Kiedy inspektor przyjdzie do fabryki, to ma prawo wejść wszędzie, a nie tylko tam, gdzie go patron zaprowadzi.

Widzimy więc, że współpraca wszystkich robotników, w szczególności zaś delegatów z inspektorem pracy jest bardzo wskazana i może posłużyć do stwierdzenia uchybień w zachowaniu przepisów, które mają zagwarantować bezpieczeństwo i higienę pracy.

SANKCJE

Kiedy zaś inspektor pracy stwierdzi, że

przepisy o bezpieczeństwie i higienie nie są stosowane, to bynajmniej nie ogranicza się do zakomunikowania swych uwag dyrekcji. Inspektor pracy stwierdza przedewszystkim na czym polegają te uchybienia a następnie wskaże w jakim terminie dyrekcja ma te uchybienia usunąć. Zależnie od wypadku, termin wyznaczony będzie się wahać od 4 dni do 1 miesiąca. To wyznaczenie terminu jest formalnym aktem, który po polsku nazywa się „postawieniem w zwłocę” a po francusku „mise en demeure”. Ma to ten skutek, że w razie niewykonania przez patrona odpowiednich prac, inspektor może po upływie wyznaczonego terminu sporządzić protokół, stwierdzający niezastosowanie się dyrekcji do zaleceń inspektora, i skierować sprawę do sądu karnego.

INNE OSOBY UPOWAŻNIONE

Oprócz inspektora pracy mogą swobodnie wejść wszędzie do każdego przedsiębiorstwa lekarze-doradcy i inżynierowie-doradcy z inspekcji pracy.

Niezależnie od tego, inspektor może sobie dobrać do pomocy specjalistę, który nazywa się kontrolerem pracy. Nie może on jednak przedsięwziąć żadnej czynności samodzielnie. Wszystkie swe uwagi umieszcza taki kontroler jedynie w raporcie, który składa inspektorowi.

Nadmienimy też, iż inspektor pracy dla rolnictwa nazywa się „inspecteur des lois sociales”. Czynności zaś inspektora pracy w górnictwie są powierzone inspektorom, którzy nazywają się „ingenieurs des mines”.

Wszyscy ci inspektorzy mogą wkraczać wtedy, gdy przepisy i regulaminy, regulujące bezpieczeństwo i higienę nie są stosowane.

W następnym numerze zobaczymy, iż w pewnych wypadkach można zgłaszać reklamacje nawet wtedy, gdy mimo zachowania przepisów prawnych, grozi robotnikowi niebezpieczeństwo. Ale jest to dziedzina, w którą mogą wkroczyć inni urzędnicy.

Bardzo ważne dla rodziców!

Rodzice, jeśli dbacie o wychowanie i przygotowanie do życia waszych dorastających córek, to śpieszcie się zapisać je do:

Polskiej Szkoły Technicznej
SS Sercanek
Fouquières-lez-Béthune

Nauka trwa 3 lata, obejmuje przedmioty ogólnokształcące i zawodowe. Przygotowuje do egzaminu C.A.P. z krawiecczyną i kuchni. Rok szkolny zaczyna się 15 września. Zainteresowanym udziela się bliższych informacji. Zgłoszenia należy kierować na adres:

Institution du Sacré-Coeur
Fouquières-lez-Béthune
(P. de C.) — Tel. 902

POLAK NA OBCYZYNI

GŁOS PRACOWNIKÓW POLSKICH W BELGII

NADUŻYCIA PODATKOWE

Wracamy dość często do sprawy cen produktów oraz do sprawy podatków. Dlaczego? Nie wystarczy więcej zarobić, żeby żyć lepiej. Jeszcze trzeba przede wszystkim, żeby ceny przedmiotów, które nabywamy, nie wzrosły wcale a przynajmniej nie w tym samym stosunku jak nasz zarobek. A ponadto trzeba, żeby z tej sumy, którą zarobiliśmy, nie zabierano nam z tytułu podatków takiej części, żeby nam nie zostawało mniej do naszej dyspozycji. Wiemy, że wydatki państwowe zwiększają się. Państwo zwiększa więc podatki, żeby było w stanie je pokryć.

Dlatego tak ważną rzeczą jest pilnowanie, aby system podatkowy był sprawiedliwy, żeby nie uderzał w tych, którzy zarabiają mało, żeby potrafił zmusić do ponoszenia większych ciężarów tych, których wpływy są większe.

Niezależnie od stawek podatkowych, które mogą być krzywdzące, mamy jeszcze stwierdzony powszechnie fakt nadużyć podatkowych, które zwiększają jeszcze niesprawiedliwość systemu podatkowego.

PRZYKŁADY

Znaną jest rzeczą, że kupcy kupują towar bez faktur, płacąc gotówką. Naturalnie nie wszystko. Ale np. jedną trzecią swego obrotu. Wówczas sprzedając ten towar po takiej samej cenie, jak i ten, który nabyli za fakturą i który przeprowadzili przez książki rachunkowe, nie wprowadzają do książki kasowej jednej trzeciej sum, które wpłynęły do kasy ze sprzedaży. W ten sposób suma ogólnego obrotu, podlegającego kontroli, zmniejsza się o jedną trzecią. Zmniejsza się zatem i obrot i dochód, podlegający opodatkowaniu.

Wiemy również, iż niektóre kategorie podatników płacą pewien podatek globalny według zgóry ustalonej stawki bez względu na to, jaki jest rzeczywisty dochód, np. rzeźnicy, piekarze, właściciele kawiarni. Naturalnie ta stawka musi być taka, żeby i ten, który ma najmniej dochodu, mógł ją zapłacić. A wszyscy inni, którzy mogą mieć o wiele wyższy dochód, korzystają z tego, bo stawka jest dostosowana do tego, kto zarabia najmniej.

Jest rzeczą również powszechnie znaną, że przedsiębiorstwa wykazują bardzo wysokie koszty ogólne, włączając do nich wydatki osobiste dyrektorów lub patronów, np. koszty utrzymania samochodu służącego niemal wyłącznie dla celów prywatnych. Patron ma z tego korzyść, za którą nie płaci z własnej kieszeni, a cała suma jest odciążona od dochodu przedsiębiorstwa. Podatek będzie więc wymierzony od sumy niższej, aniżeli to być powinno.

Wiadomo też, że honoraria adwokatów, lekarzy i wogóle tych którzy wykonywują t.zw. „wolny zawód”, są trudne do uchwycenia i dlatego są ukrywane w dość dużej części.

Wreszcie dochody z obligacji i z akcji, wydanych bezimiennie, są najczęściej nie wykazywane w zeznaniach podatkowych i nie są dołączane do ogólnej ilości dochodu, przez co unikają podatku dodatkowego osobistego.

CYFRY

Ponieważ te wszystkie nadużycia polegają na ukrywaniu dochodu, przeto naturalnie nie może być oficjalnej statystyki sum, których w ten sposób skarb państwa jest pozbawiony.

KURS SYNDYKALNY

Doroczny polski kurs syndykalistów chrześcijańskich odbędzie się w Ośrodku Millenium Macierzy Szkolnej Wolnych Polaków w Belgii.

Oto informacje dla uczestników kursu: Przyjazd na miejsce 13 sierpnia wieczorem, to jest w niedzielę. Początek kursu w poniedziałek, 14 sierpnia rano.

Zakończenie kursu w niedzielę 20 sierpnia w południe.

Adres: — Ośrodek MILLENIUM
Comblain-la-Tour
Province Liège.

Stacja kolejowa: Comblain-la-Tour na linii Liège - l'Ourth.

Uczestnicy kursu z Francji, jeżeli nie mają „Carte Nationale d'Identité”, muszą zwrócić się do Prefektury o „titre de voyage”, który Prefektura wydaje na zasadzie karty pobytu i legitymacji P.F.P.R. Nie potrzeba wizy belgijskiej. Wystarcza sam „titre de voyage”.

Uczestnicy, przybywający z Francji, Holandii i Luksemburga opłacają wpisowe w wysokości 2 NF czyli 20 frs. belg. oraz 4 NF czyli 40 frs. belg. na dzień pobytu.

Zgłoszenia należy kierować na następujące adresy:

— B. Lachowski — Section Polonaise C.S.C., 27, rue des Pitteurs, Liège, Belgique;

— Section Nationale C.F.T.C.C., 26, rue Montholon, Paris 9^e;

— E. Stocki, 18, Place Marmothan, Bruay (P. de C.);

— F. Szczepaniak, 21, rue Diderot, Lens (P. de C.).

Prosimy o wczesne nadsyłanie zgłoszeń.

Ale są sposoby, aby na zasadzie różnych danych z zakresu gospodarki finansowej kraju, wyprowadzić pewne wnioski co do ogólnych sum dochodów danej gałęzi produkcji czy zawodu; jeżeli mamy ogólną sumę i od tej ogólnej sumy odejmiemy dochód zadeklarowany, to otrzymamy właśnie różnicę, która została ukryta. Naturalnie nie można zrobić takiego obliczenia w stosunku do poszczególnych osób lub do poszczególnych przedsiębiorstw.

Otóż na zasadzie tych obliczeń można w przybliżeniu ustalić następujące cyfry:

Jeśli idzie o „zawody wolne” — to wykazują one w swych zeznaniach podatkowych o 30 do 49 procent mniej, aniżeli naprawdę zarabiają.

Jeśli idzie o kupców i rzemieślników — to cyfra ukrytego dochodu wynosi od 33 do 48 procent.

W rolnictwie ta cyfra dochodzi czasami nawet do 66 procent.

Jeśli idzie o rolników, to warto podać, że na 121.455 deklaracji podatkowych z roku 1956 aż 54.653 deklaracje wykazały dochód, podlegający opodatkowaniu, niższy od 35.000 F.

WNIOSKI

Robotnicy i wszyscy pracownicy, którzy otrzymują zapłatę za swoją pracę od patronów, nie mogą niczego ze swego zarobku ukryć, choćby wymyślali nie wiem co. Dlatego na tym odcinku nie może być mowy o nadużyciach podatkowych. Jak wynika zaś z wyżej podanych przykładów i cyfr, nadużycia finansowe są praktykowane tam, gdzie ludzie są o wiele zamożniejsi, tam, gdzie ich dochody nie mogą się nawet równać z zarobkami robotników, naturalnie w odwrotnym kierunku.

Wydatki państwowe muszą być pokryte. Jeśli nie wystarczy, żeby pokryli je bogaci, bo ci ukrywają swe dochody, to państwo sięgnie do tych, którzy nie wiele zarabiają, ale których zarobki łatwo ustalić i to nie tylko na zasadzie deklaracji podatkowych a na zasadzie zestawień, które każdy patron jest zobowiązany przedstawić urzędowi skarbowemu.

Wiemy, że to nie tak łatwo zwalczać te wszystkie nadużycia.

Ale nadużycia podatkowe istnieją nie tylko u nas. Istnieją i we wszystkich innych państwach. Tylko w wielu bardzo państwach wysiłek i pomysłowość kontrolerów podatkowych była skierowana również i na to, aby ukrócić te nadużycia. I te wysiłki odniosły swój skutek. U nas nadużycia podatkowe uważa się za rzecz tak normalną, że rzadko kto myśli o sposobach ich ukrócenia.

A skarb państwa mógłby na tym odcinku znaleźć jakby nowe źródło dochodu, które pozwoliłoby odczążyć mniej zarabiających robotników.

KRONIKA HOLANDII

O zniesienie pracy akordowej w kopalniach

W roku ubiegłym na zebraniu N.K.M.B. (Nederlandse Katholieke Mijnwerkersbond) postanowiono rozpocząć akcję, mającą na celu doprowadzenie do zniesienia pracy akordowej w kopalniach.

Ażeby tego rodzaju akcja miała szanse powodzenia, postanowiono ją dobrze i dokładnie przygotować. Przeprowadzono więc bardzo poważne i szczegółowe studia nad sprawą wynagrodzenia akordowego w kopalniach hollenderskich. Wyniki tych studiów pozwoliły nie tylko na uzasadnienie żądań zniesienia pracy akordowej w górnictwie, ale i na wypracowanie całego planu reorganizacji zarobków w górnictwie.

Program ten został przez zarząd główny N.K.M.B. ujęty w kilku punktach, które niżej podajemy, i przedstawiony do M.I.R.:

- 1) zniesienie systemu akordowego w kopalniach,
- 2) powszechna reorganizacja zarobków pracowników, pracujących pod ziemią,
- 3) wprowadzenie dla wszystkich pracowników zarówno tych którzy pracują pod ziemią, jak na powierzchni, tak zwanej premii uznania (warderingspremie)
- 4) wprowadzenie dodatku dla górników, wykonujących pracę w specjalnie ciężkich warunkach
- 5) zmianę nazw funkcji górników, które są poniżające dla poszczególnych fachowców, jak np. posleper lub stut-ter.

Jednocześnie zarząd główny apeluje do M.I.R. (Rady doradczej), aby stale z uwagą śledziła sprawę zarobków górniczych tak, by zarobki te były zawsze wyższe od innych. Praca górników jest i ciężka i niebezpieczna. Dlatego zdaniem zarządu głównego to żądanie jest całkowicie uzasadnione. Z punktu zaś widzenia ogólnego, jest to również konieczne. Wiadomą bowiem jest rzeczą, że właśnie warunki pracy w górnictwie wpływają na to, iż brak jest kandydatów do pracy w kopalniach. Jedynie utrzymanie płacy górniczej na wyższym poziomie może wpłynąć dodatnio na werbowanie nowych górników.

Dodatkowe ubezpieczenie

Warto zwrócić uwagę że kasy chorych z wyjątkiem A.Z.M. (dla górników) gwarantują nam tylko ograniczone prawa przy korzystaniu ze szpitala lub sanatorium, a o pomocy w wypadku korzystania z uzdrowisk lub wysyłki dzieci na wypoczynkowe kolonie to już wcale nie ma mowy.

Aby te niedociągnięcia usunąć dawno już kasy chorych wprowadziły w życie nieobowiązkowe dodatkowe ubezpieczenie, zwane w skrócie A.F.

Ubezpieczenie to przy kasie chorych gwarantuje nam nieograniczone leczenie w szpitalu oraz zwalnia nas z dopłacania pozostałych kosztów, wynoszących normalnie 25 proc., przy korzystaniu z leczenia w sanatorium.

Pozatym będąc dodatkowo ubezpieczonym można z polecenia lekarza przez przeciąg 6-ciu tygodni korzystać z domów wypoczynkowych, z tym jednak że koszt nie przekracza 10 florenów dziennie.

Jak widzimy z kilku przykładów, powyżej podanych, możemy ciągnąć z tego dodatkowego ubezpieczenia poważne korzyści. Byłoby więc nierozsądnie nie ubezpieczyć się dodatkowo. Koszty bowiem tego ubezpieczenia są tak minimalne że leżą w granicach możliwości każdego pracownika: wynoszą one 12 centów tygodniowo na osobę.

Pomimo wszystko jednak około 10 proc. ubezpieczonych nie korzysta z tego ubezpieczenia; można więc wnioskować że tylko osoby nie dobrze poinformowane, nie znające dostatecznie języka lub też nie dawno przybyłe na teren Holandii należą do tej grupy.

Ale trzeba zwrócić uwagę nie tylko na korzyści, jakie mamy z tego dodatkowego ubezpieczenia. Powinniśmy pomyśleć o wielkim ryzyku, na jakie się w razie chorób w rodzinie wystawiamy. I to jeszcze bardziej powinno nas przekonać o tym, by ponieść te wydatki na dodatkowe ubezpieczenie.



Mówiąc o ubezpieczeniach w okresie wakacji, chcielibyśmy jednocześnie przypomnieć, że, wyjeżdżając na wakacje, powinniśmy zabrać z sobą kartę kasy chorych. Jeżeli zaś wysyłamy dzieci osobno, to trzeba im podać nazwę kasy chorych, do której należymy oraz numer, pod jakim jesteśmy zapisani w tej kasie.

KRONIKA LUKSEMBURGA

Ubezpieczenie ogólne

W poprzednim numerze „Naszej Pracy” podaliśmy informacje o tym, kto korzysta ze świadczeń Kas Chorych. Z kolei przechodzimy do innych kwestji, interesujących ubezpieczonych.

OD KIEDY ?

Przedewszystkiem postaramy się wyjaśnić, od jakiego terminu osoba ubezpieczona może liczyć na świadczenia ze strony Kas Chorych.

W zasadzie już od chwili zgłoszenia do Kasy Chorych.

Jednakże są pewne wyjątki.

Przedewszystkiem jeżeli idzie o t.zw. świadczenia dodatkowe, to każda Kasa może przewidzieć że osoba ubezpieczona będzie miała prawo do takich świadczeń dopiero po upływie 6 miesięcy lub nawet po upływie dłuższego okresu od chwili zgłoszenia jej do danej Kasy. To ograniczenie nie odnosi się do tych osób, które uprzednio, w ciągu 12 ostatnich miesięcy były ubezpieczone obowiązkowo przynajmniej przez 26 tygodni.

Drugim wyjątkiem jest wypadek, kiedy idzie o świadczenia z tytułu choroby, która już zaistniała przed zgłoszeniem danej osoby do Kasy Chorych. Otóż w tym wypadku każda z Kas może w swym statucie przewidzieć, że będzie dawała świadczenia dopiero po upływie 6 miesięcy od przystąpienia danej osoby do Kasy Chorych. Ale podobnie, jak i w pierwszym wypadku, ten okres wyczekiwania nie będzie stosowany do osób, które na przestrzeni ostatnich dwunastu miesięcy przynajmniej w ciągu 26 tygodni były ubezpieczone obowiązkowo. Trzeba jeszcze nadmienić, że wyżej przytoczone przepisy obowiązują wtedy, gdy chodzi o świadczenia na rzecz samego ubezpieczonego. Gdyby to miały być świadczenia na członków rodziny, to wówczas Kasy mogą przewidzieć odmienne przepisy, regulujące okres wyczekiwania.

POMOC LEKARSKA

Przechodzimy teraz do świadczeń na pomoc lekarską, to jest do świadczeń na pokrycie honorariów lekarskich i lekarstw.

Na pytanie, od kiedy te świadczenia się należą, odpowiedzieliśmy wyżej.

Może powstać pytanie: przez jakij okres czasu te świadczenia się należą? Na to pytanie można odpowiedzieć krótko: nie ma żadnego ograniczenia czasu, dopóki ktoś jest członkiem danej Kasy Chorych.

Przypomnijmy, iż każdy ma prawo wybrać sobie takiego doktora i taką aptekę, jakie mu się podobają. Jedno zastrzeżenie: jeżeli ktoś już zaczął się leczyć u jakiegoś doktora, to w ciągu jednej i tej samej choroby może zmienić lekarza jedynie za zezwoleniem Kasy Chorych.

(dalszy ciąg nastąpi)

TQ I OWO

Mała, dotychczas nieznaną miejscowość w angielskim hrabstwie Cheshire, nazwana Jodrell Bank, stała się od paru lat jednym z najbardziej znanych punktów na ziemi. Zawdzięcza ona tę sławę brytyjskiemu uczonemu, profesorowi Bernardowi Lovell'owi, który w niej umieścił swego pomysłu olbrzymi radio-teleskop, który wykłapuje wszelkie dźwięki z wszechświata. Ma on kształt potwornej wielkości czaszy, opartej na skomplikowanej konstrukcji, zbudowanej z kratownic, dzięki której owo największe „ucho świata” można wprawiać w ruch obrotowy. Niektórzy nazywają radio-teleskop z Jodrell Bank „półmiskiem prof. Lovella”. Inni bardziej obrazowo porównują go do wielkiej „czarki żebaczek”, ustawicznie wyciągniętej po wiedzę czepaną z wszechświata.

Żaden inny kraj na świecie nie posiada dotychczas tak potężnego instrumentu i gdy Ameryka lub Rosja wysyłają w przestrzeń międzyplanetarną swe raketowe planety sztuczne, tym który pierwszy wykłapuje ich sygnały jest zawsze prof. Lovell i jego współpracownicy.

Radioteleskop z Jodrell Bank jest dzieckiem wiedzy i pomysłowości skromnego, 47 lat liczącego uczonego, jego instrumentem pracy badawczej i zarazem jego pomnikiem, który można podziwiać z okien przejeżdżających o podał pociągów.

Ale jakie badania prowadzi prof. Lovell tym swoim instrumentem, ustawionym w dość pustawej okolicy mglistego Cheshire i jakie są jego osiągnięcia?

Oto — między innymi — tym wielkim uchem wychwycono z przestrzeni kosmicznych pewne sygnały, dzięki którym astronomowie amerykańscy ze słynnego obserwatorium na górze Palomar swymi znów największymi na świecie teleskopami wysłędzili grupy ciał niebieskich, oddalone od nas o... 6.000.000.000 (słownie 6 miliardów) lat świetlnych. Łatwo napisać, ale trudno wyobrazić sobie taką cyfrę, skoro wiadomo, że światło przebiega 300 tys. km w jednej sekundzie. Podana powy-

Największe ucho świata

żej, olbrzymia, naprawdę astronomiczna cyfra określa więcej niż połowę czasu istnienia naszego wszechświata. Wystarczy sobie wyobrazić, że gdy to światło wyruszyło w naszą stronę, ziemia jeszcze nie istniała, a ciała które je wysłały, może już dawno nie istnieją.

Tak więc ucho świata, stale się obracające w Jodrell Bank, nie tylko chwyta dźwięki z bardzo daleka, ale nawet z bardzo dawna, z nieprawdopodobnie dawnej i nawet trudno wyobrażalnej przeszłości.

NASTĘPNY NUMER

ukazać się z opóźnieniem. Pracownicy drukarni muszą mieć też swoje wakacje.

Na małą skalę możemy sami robić takie obserwacje. Gdy na przykład w piękną, wygwieżdżoną noc patrzymy na niebo i widzimy gwiazdę zwaną Syriuszem, najjaśniejszą na firmamencie, to wiemy, że światło z niej idzie do nas 9 lat, widzimy zatem Syriusza nie z roku 1961 ale z 1952.

Ale jaki jest cel takich badań i odkryć?

Przy ich pomocy można ustalić prze-

bieg rozwoju wszechświata. Obecnie istnieją co do tego dwie teorie, obie jednak opierają się na tym samym fakcie, że układy gwiazdne zwane galaktykami, razem z tą, w której znajduje się nasza ziemia, znajdują się w niesłychanie szybkim ruchu, czyli że wszechświat jakby się rozpręzał po jakimś wielkim wybuchu z jednego ośrodka, z gęstej chmury „pyłu” kosmicznego, jak twierdzi pierwsza teoria. Ale druga teoria utrzymuje, że wszechświat był zawsze w równowadze, a gdy galaktyki znikają, tworzą się nowe z owego pierwotnego pyłu.

A zatem takie badania jak prof. Lovella pozwalają niejako sięgnąć bardzo daleko w czas i ustalić, co się działo przed miliardami lat, a zatem szukać potwierdzenia dla teorii naukowych o powstawaniu galaktyk. Jak dotychczas takie badania były bardzo problematyczne, bo nie można było odszukanych sygnałów potwierdzić obserwacjami astronomicznymi, gdyż kierunek sygnałów głosowych nie był dokładnie ustalony. Zasluga Lovella było naniesienie takich śladów na mapy nieba i wskazanie astronomom, gdzie należy szukać świetlnych znaków na pozornie ciemnych miejscach, tam gdzie dotychczas nie wysłędzono żadnych ciał niebieskich ani ich galaktyk.

Nareszcie mamy płytę, na którą czekacie :

CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO

(śpiewaną przez Chór Czejanda z towarzystwem orkiestry)
Na płycie poza tym następujące piosenki : SERCE W PLECAKU —
ROZSUMIAŁY SIĘ WIERZBY PŁACZĄCE — OKA (Wisły brzeg)

Płyta „Microsilon” 45 t. (M.)

Cena wraz z przesyłką po otrzymaniu należności : NF 10,50
Przy wysyłce płyty za zaliczeniem pocztowym — płatnej przy odbiorze,
doliczamy koszt przesyłki NF 1,90.

Jeszcze dziś wyślij zamówienie wpłacając należność mandatem
pocztowym na nasze konto pocztowe : C.C.P PARIS 5651-50

LIBELLA 12, r. St. Louis en l'Île - PARIS (4)
Metro : Sully Morland. — Tel. : DAN 51.09.
CCP. : Paris 5651-50

Nie zwlekaj — zapas ograniczony !

Nie zwlekaj — zapas ograniczony !